

NASZA



B.D.I.C.

3.10.6

NOTRE TRAVAIL**MENSUEL****ORGANE DES TRAVAILLEURS
CHRÉTIENS POLONAIS**

PRACA

ORGAN POLSKICH PRACOWNIKÓW CHRZEŚCIJAŃSKICH

Bezpieczeństwo pracy

WSTRZĄSAJĄCA katastrofa budowlana przy wznoszeniu domu przy Boulevard Lefebvre w Paryżu zwróciła znowu oczy opinii publicznej na zagadnienie bezpieczeństwa.

Jest rzeczą zrozumiałą, że przedsiębiorca stara się znaleźć sposoby najtańszego budowania. Pozwala mu to bowiem na osiągnięcie większego zysku. Okazuje się jednak, że najczęściej tak dużo wysiłku kładzie się w to, aby zmniejszyć nakłady, że zupełnie nie robi się najmniejszego wysiłku, aby obronić pracowników od wypadków. Ten fakt

jasno został uwydatniony na tle tej strasznej katastrofy, w której tylu robotników życiem przepłaciło takie właśnie nastawienie tych, którzy więcej myśleli o zysku aniżeli o zagwarantowaniu bezpieczeństwa pracy.

PODAJEMY w rubryce francuskiej i belgijskiej niniejszego numeru Naszej Pracy szereg danych o wzrastającej stale liczbie wypadków przy pracy oraz o wypadkach drogowych w drodze do pracy i w drodze powrotnej. Ale trzeba dopiero wielkich katastrof, aby gazety i radio uderzyły na alarm. Alarm ten będzie zresztą krótkotrwały. Bo inne będą sensacje, które usuną w cień nawet tak wstrząsającą katastrofę, jak tę z Bld Lefebvre.

Dlatego dobrze się stało, że Kardynał Feltin w liście, skierowanym do wiernych diecezji paryskiej wskazał na obowiązek katolików stałego, nie od wypadku do wypadku tylko, czuwania nad zagadnieniem bezpieczeństwa wszędzie tam, gdzie się oni znajdują.

PODANE przez nas informacje, zebrane przez oficjalne instytucje, dysponujące szczegółowym, konkretnym materiałem, zwracają uwagę na katastrofalne skutki dla życia gospodarczego danego kraju tych wzrastających ciągle wypadków. Zwracają uwagę na ilość straconych dni pracy, świadczeń, jakie społeczeństwo ponosi i w wielu wypadkach niezdolności częściowej lub całkowitej ponosić będzie.

Jako syndykaliści chrześcijańscy znajdujemy jeszcze inne motywy, o wiele ważniejsze, które powinny nas skłonić do stałego czuwania nad kwestią bezpieczeństwa. Bo przecież w każdym takim wypadku chodzi nie o maszyny a o ludzi, żywych ludzi. Tracą oni życie, zdrowie, zdolność do zarobienia na życie swoje i swej rodziny. I to są ludzie, mający rodziny. Śmierć ojca rodziny to przecież najstraszniejszy cios, jaki może w rodzinę ugodzić.



FITCRE i prawa uchodźców

W numerze styczniowym Naszej Pracy podaliśmy początek wiadomości na temat akcji, jaką postanowiła podjąć FITCRE czyli Międzynarodowa Federacja Pracowników Chrześcijańskich Uchodźców i Emigrantów, w przedmiocie obrony praw uchodźców oraz na polu polepszenia ich sytuacji.

Podaliśmy podstawę, na jakiej z punktu widzenia prawnego opierają się uchodźcy, kiedy występują z żądaniami poprawienia ich losu w danym kraju.

Z kolei podaliśmy uchwały, jakie zostały podjęte przez Kongres FITCRE, na odcinku podlegającym Wysokiemu Komisarzowi Narodów Zjednoczonych dla Uchodźców.

Występując z inicjatywą na tym polu, FITCRE podjęło akcję, która obejmuje wszystkich uchodźców, rozrzuconych po całym świecie.

Ponadto jednak FITCRE zajęło się specjalnie sytuacją pracowników, znajdujących się na terenie sześciu państw Wspólnoty Europejskiej.

Zależnie od tego, od czyjej decyzji zależy uwzględnienie wysuwanych żądań, podzielono powzięte rezolucje na poszczególne punkty.

Parlament Europejski

Czytamy niejednokrotnie w prasie i słyszymy w radio o tym, że w Strasburgu zbiera się od czasu tzw. Parlament Europejski.

W tej chwili ten parlament składa się z deputowanych, wyznaczonych przez parlamenty sześciu państw, wchodzących do Wspólnoty Europejskiej. Ale właśnie jest dyskutowana kwestia, jaki ten parlament będzie w przyszłości. W tej chwili przeważa zdanie, iż taki parlament naprawdę będzie „Parlamentem Europejskim” wtedy dopiero, jeżeli posłowie do takiego parlamentu będą wybrani w głosowaniu powszechnym jednocześnie we wszystkich krajach Wspólnoty. Chodzi więc o wybory bezpośrednie. Otóż nie ma najmniejszej wątpliwości, że uchodźcy, którzy w tak dużej liczbie znajdują się na terenie Wspólnoty Europejskiej, przyczyniają się wybitnie do ogólnego dobrobytu tej Wspól-

Głód

— Kiedy na świecie zapanuje prawdziwy głód?

— Wtedy, kiedy Chińczycy zaczną jeść tyżkami.

noty, wykonywując niejednokrotnie prace bardzo ciężkie. Z drugiej strony, ze względu na swój statut uchodźcy, ich związek z krajem macierzystym jest formalnie zerwany. Nie biorą i nie będą brali, za wyjątkiem zupełnie pojedynczych wypadków, udziału w życiu politycznym swego kraju. Nie będą wybierali posłów w swoim kraju macierzystym. Niemal wszyscy zostaną do końca życia tu, gdzie teraz są. Ich dzieci najczęściej będą miały już obywatelstwo kraju, w którym teraz przebywają.

Słuszną się zatem wydaje rzeczą, aby ci wszyscy, uchodźcy, którzy zamieszkują na terenie jednego z krajów Wspólnoty Europejskiej, otrzymali, takie same prawa do brania udziału w wyborach do parlamentu europejskiego jak i obywatele sześciu krajów Wspólnoty.

Dlatego też FITCRE powzięło rezolucję, w której zwraca się do Parlamentu Europejskiego, aby w chwili, kiedy zostanie powołany do życia Parlament Europejski, pochodzący z wyborów powszechnych, uchodźcy, zamieszkujący na terenie tej Wspólnoty mieli takie same prawa do udziału w tych wyborach, jak i obywatele jednego z sześciu krajów tej Wspólnoty.

Komisja Wspólnoty Europejskiej

Organem wykonawczym Europejskiej Wspólnoty Ekonomicznej czyli Wspólnego Rynku, jest Komisja Wspólnoty Europejskiej. Ta Komisja przygotowuje również wszelkie propozycje postanowień prawnych, które następnie przedstawiane są do rozpatrzenia i zatwierdzenia Radzie Ministrów.

Takie postanowienia przybierają formę „regulaminów”, jeżeli już regulują szerzej jakieś zagadnienie, mające zasadnicze znaczenie. Pisaliśmy już niejednokrotnie o regulaminie nr 3 i 4, które to regulaminy zawierają postanowienia z zakresu ubezpieczeń społecznych. Naogół te dwa regulaminy są korzystne dla uchodźców, bo przewidują dla nich zrównanie w prawach do świadczeń społecznych. W praktyce jednak jest cały szereg spraw, które nie dają faktycznie takich samych możliwości uchodźcom. Najważniejsze z tych zagadnień, to zaliczenie lat pracy poza granicami państw Wspólnoty, do wysługi lat przy obliczaniu pensji.

Dlatego Kongres FITCRE zwrócił się w swej rezolucji do Komisji Wspólnoty Europejskiej, aby ta wypracowała projekt specjalnego regulaminu, re-

gulującego zagadnienia uprawnień uchodźców wogóle. A specjalnie, aby już teraz zrównano lata pracy w kraju ojczystym z latami pracy na terenie Wspólnoty wtedy, kiedy będzie się obliczało pensje starcze.

Podobnie, wysunięto postulat pod adresem tejże Komisji, aby do tego projektu włączono zrównanie uchodźców z obywatelami sześciu państw Wspólnoty w zakresie uprawnień do wolnej cyrkulacji pracowników.

Ten projekt z kolei musi naturalnie być przedstawiony Radzie Ministrów. I wtedy trzeba będzie szukać dróg do poszczególnych rządów, aby uzyskać poparcie dla tego projektu wszystkich rządów państw Wspólnoty.

Niewątpliwie, nie jest to droga krótka. Ale trzeba raz wystąpić oficjalnie z takim żądaniem i prowadzić systematyczną akcję, mającą na celu zrealizowania tego projektu.

Tekst prawny

Kongres FITCRE nie ograniczył się tylko do powzięcia rezolucji, ale w czasie swych prac przygotowawczych wypracował nawet już projekt przepisów prawnych, któreby stanowiły podstawę do prac Komisji Europejskiej.

Niewątpliwie, jeżeli już taka praca przygotowawcza, biorąca pod uwagę obecnie obowiązujące teksty oraz wskazująca zmiany, jakie w tych tekstach należałoby wprowadzić, jest wykonana — to to wzmacnia znacznie szanse przejścia takiego projektu. Za stadium bowiem „życzenia”, wyrażonego przez Kongres, przechodzi to do stadium „projektu”, gotowego, co do którego można się od razu wypowiedzieć.

Nie można również zbyć tak łatwo takiego projektu z czym dość często się spotyka, powiedzeniem, że jest to projekt, nie liczący się z obowiązującym stanem prawnym. Oparty jest bowiem właśnie o obecnie obowiązujące przepisy. Wskazuje, jakie ulepszenia można w nich wprowadzić. Co utrzymać a co zmienić.

Nie jest to zatem jakieś jedno więcej „pobożne życzenie”, ale konkretny projekt, który realizowałby zmiany na korzyść tych pracowników tej Wspólnoty Europejskiej, którzy do jej rozwoju w znacznym stopniu się przyczyniają i którzy ponadto z integracją europejską wiążą daleko idące nadzieje. Są zatem w tej integracji jaknajbardziej zainteresowani.

(Ciąg dalszy nastąpi)



Wspólnota Europejska

Trudności przemysłu stalowego

W styczniowym numerze Naszej Pracy podaliśmy szereg uwag na temat obecnej sytuacji przemysłu stalowego Wspólnoty Europejskiej.

Temat ten nie schodzi z porządku dziennego. Trudności bowiem, jakie spotyka przemysł stalowy, muszą się odbić na innych gałęziach gospodarczych, na ogólnej sytuacji Wspólnoty.

Obniżka wpływów

Produkcja stali Wspólnoty Europejskiej wynosi od 1960 roku 72 miliony ton rocznie. Ale wpływy w roku 1963 zmniejszyły się o 8 procent.

Pochodzi to stąd, iż przedsiębiorstwa Wspólnoty Europejskiej musiały obniżyć w wielu wypadkach ceny, aby wytrzymać konkurencję światową.

Tę konkurencję trzeba było wytrzymać zarówno na rynku wewnętrznym, to jest krajów Wspólnoty Europejskiej jak również i na odcinku eksportu do krajów, będących poza granicami Wspólnoty.

Kilka cyfr zobrazuje sytuację.

W roku 1954 kraje Wspólnoty Europejskiej importowały z poza granic Wspólnoty zaledwie 1 milion żelaza i stali. W roku 1963 prawie 5 milionów.

Eksport do krajów, pozostających poza Wspólnotą, wynosił w 1961 roku 13 milionów ton stali i żelaza. W roku 1963 spadł do 10 milionów. I to pomimo znacznej obniżki ceny towaru, przeznaczanego na eksport.

Z zestawienia tych cyfr importu i eksportu wynika, że rzeczywiście konkurencja staje się trudniejsza.

Zwiększenie światowej produkcji stali

Te trudności zbycia stali nie wynikają bynajmniej z tego, że rynek jest już nasycony. Nie. Natomiast okazuje się, że sama produkcja stali w skali światowej wzrosła o wiele prędej, aniżeli to można było przypuszczać. Oto bowiem w latach od 1950 do 1960 roku produkcja stali rozwinęła się w krajach, które dotychczas wogóle stali nie produkowały. Cały szereg krajów innych, które dopiero są na początku swego rozwoju gospodarczego, powołuje do życia przedsiębiorstwa, produkujące stal. Niejednokrotnie idą na to znaczne fundusze z kasy państwowej, w wykonaniu pewnego planu gospodarczego.

I tu znowu parę danych.

Łącznie produkcja roczna światowa dosięga 400 milionów ton. Z tego 300 milionów idzie na pokrycie wewnętrznych potrzeb krajów, które tę stal produkują. Natomiast 100 milionów ton jest przeznaczonych na eksport. Tymczasem tylko 30 milionów daje się umieścić na rynkach zewnętrznych.

Rocznie pozostaje więc w tej chwili 70 mln zapasu, który nie został ani zużyty na potrzeby wewnętrzne kraju, który tę stal wyprodukował, ani nie mógł być sprzedany innym krajom.

Widzimy więc, że sytuacja jest poważna.

Krótkie wiadomości

— Do Sądu Wspólnoty Europejskiej wpłynęło w roku 1960 tylko 27 spraw. W następnym roku jedynie 26 spraw. Ale za to w roku 1962 liczba ta wzrosła do 36 a w 1963 osiągnęła rekordową liczbę 105 spraw.

— Komisja transportowa Parlamentu Europejskiego wypowiedziała się jednomyślnie za propozycją deputowanego francuskiego M. Pleven, aby przystąpić do realizowania wspólnej polityki drogowej w skali europejskiej. Chodzi o znalezienie należytego rozwiązania problemów komunikacji drogowej przy udziale wszystkich krajów europejskich, łącznie z Wielką Brytanią.

— Jedna z firm, która się wyspecjalizowała w sprzedaży produktów, służących do żywienia zwierząt domowych, które ludzie trzymają dla swej przyjemności, obliczyła, że w sześciu państwach Wspólnoty Europejskiej jest 21 milionów kotów, 16 milionów psów i 5 milionów kanarków.

— W Niemczech co piąta osoba mówi po angielsku a co dziesiąta po francusku. Są to dane, podane przez Instytut Sondowania Opinii Publicznej.

— Specjaliści spraw źródeł energii są zdania, że w roku 1980 na terenie Wspólnoty Europejskiej czwarta część central elektrycznych będzie atomowa.

Zmniejszenie akcji inwestycyjnej

O ile w ciągu ostatnich kilku lat cały szereg przedsiębiorstw przeprowadzał bardzo poważne i kosztowne inwestycje, to rok 1963, przeciwnie, jest rokiem zmniejszonej akcji inwestycyjnej. Inwestycje już zaczęte zostały znacznie ograniczone. A żadnej nowej poważniejszej decyzji w przedmiocie inwestycji nie podjęto.

Jest to wynikiem ogólnej sytuacji na rynku stali oraz zmniejszonych wpływów.

Zaważy to jednak ujemnie na przyszłych możliwościach przemysłu stalowego Wspólnoty Europejskiej. Jesteśmy bowiem w okresie kiedy zostają wprowadzane w szybkim tempie nowe metody produkcji stali. Tak np. potrzeba przeciętnie 12 godzin pracy na wyprodukowania 1 tonny stali. Tymczasem w Stanach Zjednoczonych, przy zastosowaniu nowych metod, wystarcza 6 godzin pracy.

Zaniechanie lub opóźnienie modernizacji pogorszy zatem jeszcze bardziej zdolność konkurencyjną stali Wspólnoty Europejskiej na rynku światowym.

Środki zaradcze

Europejska Wspólnota Węgla i Stali, dążąc konsekwentnie do doprowadzenia do systemu wolnej konkurencji w skali światowej, wyprzedziła innych producentów stali w obniżaniu swych tarif celnych.

Do krajów Wspólnoty Europejskiej w roku 1962 najwięcej sprzedała stali Austria. Na drugim miejscu jest W. Brytania. Na trzecim Rosja. Na czwartym Szwecja. Na piątym Japonia. Na szóstym Stany Zjednoczone. W roku 1963 Japonia wysunęła się przed Rosję. Większość tych krajów, chętnie naturalnie sprzedając swą stal, jednocześnie ma dość wysokie cła, chroniące przed zakupem stali z innych krajów.

Dlatego też, ostatnio Europejska Wspólnota Węgla i Stali powzięła decyzję, która zaleca państwom tejże Wspólnoty podniesienie opłat celnych do 9 procent. Zdaniem krajów produkujących stal, ta decyzja jest za mało energiczna i niedostatecznie broni interesy stali Wspólnoty. Jest jednak rzeczą charakterystyczną, że nawet taka decyzja wpłynęła od razu na podniesienie na giełdzie kursu akcji przedsiębiorstw produkujących stal w granicach Wspólnoty Europejskiej.



KRONIKA FRANCJI

Milion rocznie wypadków przy pracy

Ubezpieczalnia Społeczna jest instytucją, która może najłatwiej ustalić zarówno ilość wypadków, jakie miały miejsce przy pracy, jak również podać jakie kategorie pracowników są najczęściej ofiarami takich wypadków, ile jest straconych dni pracy, na jakich odcinkach działalności gospodarczej jest więcej procentowo wypadków oraz podać wiele innych interesujących nas danych.

Cel statystyk

Centralna Ubezpieczalnia Społeczna prowadzi badania i gromadzi dane statystyczne o wypadkach przy pracy w dwu celach.

Pierwszy cel łączy się z wysokością stawki ubezpieczeniowej dla poszczególnych zawodów.

O ile wysokość stawki, jaką się płaci do Ubezpieczalni Społecznej na świadczenia z tytułu choroby oraz na świadczenia rodzinne, jest taka sama we wszystkich gałęziach życia gospodarczego „reżimu ogólnego”, to inaczej przedstawia się ta sprawa w odniesieniu do stawki, opłacanej na rzecz świadczeń z tytułu wypadków przy pracy. Tę stawkę określa Ubezpieczalnia Społeczna w zależności od stopnia niebezpieczeństwa, na jakie są wystawieni pracownicy w danym zawodzie. Aby móc określić stopień tego niebezpieczeństwa trzeba dysponować danymi statystycznymi z okresu czasu, któryby już pozwalał na wyciągnięcie odpowiednich wniosków w tej dziedzinie. Nie wystarcza przy tym jakaś pobieżna statystyka, któraby podawał tylko ilość wypadków w porównaniu do ilości pracowników w określonym czasie. Trzeba również mieć dane o tym, czy wypadki były ciężkie czy tylko lekkie. Czy wymagały dłuższej czy krótszej przerwy w pracy i czy wogóle ofiary wypadków mogły powrócić do pracy. A jeżeli powróciły do pracy, czy mogły pracować normalnie czy też ich zdolność do pracy została ograniczona.

Te wszystkie czynniki wpływają bowiem na wysokość kosztów, jakie Ubezpieczalnia Społeczna będzie musiała ponieść na świadczenia, spowodowane wypadkami. Po zgromadzeniu tych wszystkich danych można dopiero określić wysokość stawki opłat na dział wypadków.

Ale jest jeszcze inny cel. Tym celem jest zapobieganie wypadkom. O ile gdzieś jakiś wypadek, trzeba podać okoliczności, w jakich on nastąpił. Czasami nawet taka ankieta denerwuje tego, kto jest ofiarą wypadku. Dla niego nie ma już po wypadku znaczenia, jakie okoliczności towarzyszyły wypadkowi.

On cierpi, jest poszkodowany. A tu jeszcze musi poddać się badaniom. Ale takie dochodzenia szczególnie prowadzone systematycznie i później opracowane przez specjalistów, pozwalają wykryć przyczyny najczęściej spotykanych wypadków. I z kolei to pozwala na większy nadzór zarówno ze strony patronów, kadr jak i organów bezpieczeństwa pracy i syndykatów.

Trochę cyfr

Ponieważ dane o wypadkach podlegają bardzo szczegółowemu opracowaniu, co wymaga czasu, przeto w tej chwili dysponujemy cyframi z roku 1961.

Ogólna ilość wypadków przy pracy w roku 1961 wyniosła przeszło milion.

Widzimy więc, że jest to zagadnienie niezmiernie ważne zarówno z punktu widzenia ludzkiego jak i gospodarczego.

Robotnicy niewykwalifikowani są tą kategorią, która najczęściej ulega wypadkom. Jest tych pracowników 12 procent w stosunku do wszystkich pracowników, a wśród ogólnej ilości wypadków na tę kategorię przypada aż 21,3 procent. Pracownicy wykwalifikowani stanowią 22 procent ogólnej ilości pracowników; ilość wypadków w tej kategorii wynosi 28,1 procent. Pracowników, zaliczonych do kategorii pracowników zawodowych (professionnels), jest 34 procent; ilość wypadków w tej kategorii wynosi 19,3 procent.

Teraz trochę cyfr o wypadkach wśród pracowników cudzoziemskich. Oblicza się ilość pracowników z Północnej Afryki na 2 procent. Ilość wypadków w tej kategorii dosięga 9,4 procent ogólnej ilości wypadków. Inni pracownicy cudzoziemscy liczą 5 procent; ilość wypadków w tej kategorii wynosi 13 procent.

Inne uwagi

Okazuje się, że wiek ma również wpływ na ilość wypadków. Najwięcej ofiar wypadków jest wśród pracowników pomiędzy 20 a 30 rokiem życia. Dalej idzie kategoria między 30 a 40 rokiem życia. Po 40 roku życia zmniejsza się ilość wypadków. Natomiast

wzrasta ich waga. Łączy się to przede wszystkim z tym, że organizm z wiekiem jest mniej odporny. Dlatego skutki takiego samego wypadku są cięższe dla osób starszych.

Jest też rzeczą charakterystyczną, że na skutek warunków życia, w jakich się znajdujemy, często bardzo robotnicy niedostatecznie są wypoczęci. Gdy podejmują pracę już zmęczeni, wówczas jest o wiele łatwiej o wypadek. I zostało stwierdzone, że wypadki na skutek zmęczenia zachodzą najczęściej w ciągu pierwszych trzech godzin po podjęciu pracy.

Działy niebezpieczne

Na podstawie posiadanych danych, Ubezpieczalnia Społeczna, może ustalić, jakie działy są najniebezpieczniejsze. Podkreślam, że dysponujemy tu danymi z odcinka, objętego ubezpieczeniami ogólnymi. Nie wchodzi tu zatem dane z górnictwa, rolnictwa i innych działów, podlegających specjalnemu reżimowi ubezpieczeniowemu.

Otóż na czoło działów niebezpiecznych wysuwa się budownictwo i tzw. prace publiczne. Potem idzie transport.

Ogólnie można powiedzieć, że te działy są niebezpieczne, gdzie praca nie jest skoncentrowana w jednym miejscu, które możnaby poddać stałej kontroli.

Na podstawie spostrzeżeń, które zostały ujęte w raporcie Centrali Ubezpieczeń Społecznych można wyciągnąć wnioski w przedmiocie środków, jakie należy zastosować w poszczególnych działach odnośnie nadzoru, urządzeń zabezpieczających, oraz kontroli ze strony organów czuwających nad bezpieczeństwem pracy. Będzie też można zasugerować wydanie nowych przepisów prawnych, któreby dążyły do zmniejszenia ryzyka pracy, któreby dążyły do zmniejszenia ilości ofiar wypadków.

Tempo bowiem pracy i warunki obecnego życia zwiększają jeszcze to ryzyko. Postęp w dziedzinie technicznej odnośnie produkcji — to jeszcze nie wszystko. W parze z nim powinien również iść postęp techniczny w dziedzinie bezpieczeństwa pracy,

4 tygodnie płatnych wakacji dla pracowników domowych

W dniu 8 grudnia 1963 został zawarty układ na planie krajowym odnośnie wakacji płatnych dla pracowników domowych. W roku 1964 będą

oni korzystali z 4 tygodni płatnych urlopow.

Więcej szczegółów podamy w numerze marcowym.

Nowe i ważne zdobycze dla pensjonowanych górników

Od roku 1946, daty ustanowienia ustawy o ubezpieczeniu społecznym w górnictwie, organizacje zawodowe walczyły usilnie o okresowe dostosowanie pensji górniczych, bowiem inflacyjna polityka gospodarcza powodowała (i jeszcze powoduje) stałą zwyżkę cen, co w skutkach zmniejszało siłę nabywczą kwartalnych pensji.

Ten stan rzeczy trwał 10 lat. Od czasu do czasu i pod presją syndykalną, zapadała decyzja podwyżki pensji lecz nie wyrównywały one nigdy strat powodowanych zwyżką cen, tym bardziej, że podwyżki te następowały z wielkim opóźnieniem.

Wartość emerytur górniczych malała w ten sposób z roku na rok.

Polityka społeczna Federacji Górników CFTC zdążyła w tym czasie do wprowadzenia **Ruchomej skali pensji starość**, to znaczy, do uzależnienia tych pensji od ruchomej skali zarobków górniczych, stosowanej wówczas na mocy Statutu Górnika. Rozmowy te trwały szereg lat i doszło w końcu do wprowadzenia pewnych ulepszeń.

Dekret z dnia 15 grudnia 1956

Dekret wprowadzający ruchomą skalę pensji górniczych wszedł w życie od 1 grudnia 1956 roku. Na mocy tego dekretu, do ustawy z roku 1946 wprowadzono nowy artykuł (174 bis) który postanawia, że:

1) z chwilą kiedy roczny zarobek robotnika 4-tej kategorii na powierzchni w zagłębiu Nord i Pas-de-Calais,

będzie podniesiony conajmniej o 3 procent, świadczenia pensyjne ulegną podwyżce w tej samej wysokości,

2) Jednakże, dekret ten postanawia również iż podwyżka pensji nastąpi od pierwszego dnia ostatniego miesiąca kwartału cywilnego w którym powyższe warunki (3 proc.) zostały dopełnione.

Był to już znaczny krok naprzód lecz niedostateczny, bowiem pierwszy warunek uzależniał podwyżkę pensji od podwyżki zarobków które nie zawsze dochodziły do 3 procent.

Drugi warunek powodował zwłokę w dostosowaniu pensji. Istotnie, przypuściliśmy iż zarobek górnika dostosowany był o 3 proc. **od pierwszego października**. Wobec tego, że kwartał dla pensjonowanych rozpoczyna się **pierwszego grudnia**, pensje podwyższano od pierwszego grudnia, czyli że każdy pensjonowany lub każda wdowa tracili **dwa miesiące** podwyżki pensji.

Tak sytuacja ponawiała się często i ruchoma skala pensji miała znaczenie bardzo względne.

Nowa zmiana

Federacja CFTC wznowiła akcję ażeby te dwa warunki zniesiono albo uproszczono. Trwało to znowu kilka lat lecz uzyskaliśmy poprawkę dotyczącą pierwszego warunku. Nowy dekret z dnia 8 kwietnia 1963, postanawia iż pensje będą podwyższane z chwilą kiedy zarobek górnika będzie podwyższony o 1 procent.

Wobec tego, że obecna polityka zarobkowa w przedsiębiorstwach upaństwowionych kieruje się zasadą częstszych podwyżek lecz w niskich stawkach, nie sięgających zwykłe 3 proc. — nowe dyspozycje są bardzo korzystne dla pensjonowanych. Odtąd nie będą już czekali na dostosowanie pensji do czasu aż zarobki będą podniesione o 3 proc.

Był to nowy sukces na korzyść pensjonowanych. Jak wiadomo, od 1 grudnia 1963, pensje podniesione są o 1,83 proc. Gdyby nowy dekret nie wszedł w życie, podwyżka ta by nie nastąpiła.

Pozostaje warunek który ustala datę podwyżki. Liczne interwencje w Caisse Autonome i w Ministerstwach i tu odniosły sukces :

Dekret z dnia 24 grudnia 1963

Dekret ten postanawia, iż począwszy od 1. 4. 1963, pensje górnicze będą dostosowane od **daty podwyżki zarobków** a nie od pierwszego dnia następnego kwartału pensyjnego. To znaczy, iż w wielu wypadkach, podwyżka nastąpi o dwa miesiące wcześniej.

Natychmiastowa korzyść wynikająca z ostatniego dekretu jest następująca :

a) — Od 1. 4. 1963 — zarobki wraz z premiami podwyższone były o 5,23 proc., natomiast pensje dopiero od 1. 6. 1963. Zainteresowani otrzymają więc **zaległości** w tym samym stosunku za kwiecień i maj 1963.

b) — Podwyżka 1,81 proc., która była przewidziana od 1. 12. 1963, wchodzi w życie od 1. 10. 1963 — czyli również o dwa miesiące wcześniej i zainteresowani otrzymają **wyrównania**.

W ten sposób, trwała i stanowcza akcja okazała się raz jeszcze skuteczna. Pensjonowani nie będą w przyszłości krzywdzeni jak dotychczas i ruchoma skala pensji górniczych staje się wreszcie faktem dokonanym. Odtąd, pensje górnicze będą ściśle związane z zarobkami górniczymi i solidarność jednych i drugich zostaje znacznie wzmocniona.

Rok 1963, był więc rokiem decydującym akcji syndykalnej na korzyść byłych pracowników, którzy przez długie lata tracili zdrowie ażeby społeczeństwu nie zabrakło opału.

Lecz akcja syndykalna trwa nadal. Cały szereg niesprawiedliwości należy jeszcze znieść i udział wszystkich kategorii: **pracujących i pensjonowanych** jest konieczny ażeby świat pracy mógł uzyskać dalsze zdobycze społeczne.

Dlatego też ponawiamy nasz apel ażeby **każdy górnik, każdy pensjonowany, każda wdowa**, poczuli się do obowiązku wspomaganie naszych wysiłków. Silne sekcje pensjonowanych będą najlepszą gwarancją, że sprawy ich nie będą zapomniane.

Edmund STOCKI

Wypadek samochodowy

Samochód rozbija się o drzewo. Wychodzi z niego trzech mężczyzn lekko pokaleczonych. Wszyscy trzej pod „dobrą datą”.

Zjawia się policjant i stara się ustalić, kto ponosi winę.

— Który z panów był przy kierownicy w chwili wypadku ?

— Żaden, odpowiada ten z pasażerów, który był najmniej pijany. Akurat właśnie w chwili wypadku wszyscy trzej byliśmy na tylnym siedzeniu.

ABONAMENT ROCZNY

za „NASZĄ PRACĄ” — miesięcznik :

w Francji 5 F
w Belgii i Luksemburgu . . . 50 frs. b.
w Holandii 4 floreny
w U. S. A. 1 dol.
w innych krajach równowartość 1 dol.

Prosimy o wpłacanie prenumeraty na konto CCP Paris 4410-13 — „Nasza Praca” — 26, rue Montholon — Paris (9°).

Zgłoszenia z Belgii i Holandii na zaabonowanie pisma naszego można kierować również na adres : Section Polonoise C.S.C. — 27, rue des Pitteurs — Liège. Prenumeratę prosimy wpłacać na konto : CCP Nr 4224.70 — C.O.B. — Caisse Centrale des Dépôts — 129, rue de la Loi — Bruxelles. — Na odwrocie przekazu prosimy zaznaczyć : „pour le compte N° 71.653 de „Nasza Praca”.

Podwyżka pułapu w Sécurité Sociale

Począwszy od 1 stycznia składki do Ubezpieczalni Społecznej opłaca się od całości zarobionej sumy w granicach 950 F miesięcznie. W roku 1963 ten pułap wynosił 870 F miesięcznie.

W związku z tym świadczenia dzienne w razie choroby mogą dosięgać su-

my 15,83 F. Po 31 dniach dla osób mających 3 dzieci, świadczenia takie mogą osiągnąć sumę 21,10 F.

Świadczenia dzienne z tytułu wypadku przy pracy albo wypadku w drodze do pracy lub w drodze powrotnej mogą osiągnąć 57 F w okresie do 28 dnia, oraz 76 F w okresie po 28 dniu.

UNRRA i IRO

W poprzednim numerze Naszej Pracy w artykule, zatytułowanym „Nansen”, podaliśmy informacje o tym, w jakiej formie istniała pomoc i opieka prawna międzynarodowa w okresie do wybuchu drugiej wojny światowej. Okazuje się, że w chwili wybuchu tej wojny były dwie komisje, z których jedna opiekowała się uchodźcami rosyjskimi a druga była dla spraw uchodźców z Niemiec i Austrii. Łącznie pod opieką tych komisji pozostawało w tym momencie prawie milion osób.

Zmiana sytuacji

Jeszcze przed wybuchem wojny, Niemcy wystąpiły z Ligi Narodów. Organizacje więc, opiekujące się uchodźcami nie miały już żadnego dostępu do Berlina, Pragi i Wiednia.

Po zajęciu Francji przez Hitlera uchodźcy, którzy pozostali we Francji znaleźli się w trudnej sytuacji. Francja bowiem musiała również wystąpić z Ligi Narodów i w związku z tym żaden z organizmów międzynarodowych, patronowanych przez Ligę Narodów, nie miał do Francji wstępu.

Następuje więc zasadnicza zmiana sytuacji. Trzeba było z tego wyciągnąć konsekwencje.

W Londynie zostaje powołana do życia specjalna Komisja międzynarodowa, która przyjmuje opiekę nad uchodźcami. W czasie konferencji na Bermudach w roku 1943 jej uprawnienia zostają zwiększone. Już bowiem w tym momencie było widoczne, iż sprawa opieki nad uchodźcami staje się zagadnieniem coraz poważniejszym i pilnym.

Ponadto to zagadnienie komplikuje się coraz bardziej. Jeszcze przed zakończeniem działań wojennych cały szereg osób opuszcza np. tereny, które są „wyzwalane” przez wojska sowieckie.

Zawieszenie Broni

Wreszcie wiosną 1945 dochodzi do zakończenia działań wojennych przeciwko Niemcom. Wtedy to alianci stają przed niezmiernie trudnym dodatkowym problemem opieki nad osobami, które zostały na skutek działań wojennych, na skutek umieszczenia milionów osób w obozach koncentracyj-

nych, wywiezione z ich macierzystego kraju i znajdują się w opłakanym stanie zdrowia, w nędzy, bez ubrania, bez środków do życia.

To te właśnie osoby nazywa się „personnes déplacées” albo po angielsku „Displaced Persons”, co dało w skrócie DP's. To wyrażenie zostało od razu spolszczone w swoisty sposób i powstaje wówczas słowo „dipis”.

Stroną prawną zagadnienia zajmuje się nadal Komisja Międzynarodowa w Londynie. Ale to nie wystarcza. Trzeba przyjąć z pomocą materialną tym osobom. Nie wystarcza opieka, jaką dały tym osobą z własnej niejednokrotnie inicjatywy oddziały wojskowe, okupujące Niemcy, jak to zrobiła również Dywizja Pancerna Generała Maczka.

W dniu 9 listopada 1945 roku w Waszyngtonie zostaje podpisany przez 44 państwa układ, powołujący do życia nowy organizm, noszący nazwę: Administration des Nations Unies pour le Secours et le Relèvement. Po angielsku to brzmi: United Nations Relief and Rehabilitation Administration. Jeżeli się weźmie pierwsze litery tej nazwy angielskiej, to otrzymujemy wtedy nazwę instytucji, o której wszyscy słyszeliśmy: UNRRA.

Ta instytucja zajmuje się przede wszystkim przyjściem z pierwszą pomocą „dipisom” a następnie organizuje powrót ich do kraju macierzystego.

Ale właśnie w tej chwili sytuacja się komplikuje, gdyż wielu „podpiecznych” odmawia powrotu do kraju, a to w związku z tym, że te kraje dostały się w jarzmo komunizmu.

Trzeba przy tem zwrócić uwagę na to, że wprawdzie o sprawach zasadniczych tej instytucji decydowała Rada, do której wchodziłi przedstawiciele wszystkich 44 państw, które podpisały układ Waszyngtoński. Ale o sprawach bieżących decydował stały Komitet Centralny, który składał się jedynie z przedstawicieli Chin, Rosji, Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii. Praktycznie więc Rosja miała wiele do powiedzenia w sprawach, w których właściwie była jakby posadzona na ławie oskarżonych.

Działalność UNRRA trwa do końca czerwca 1947 roku. Ale już przedtem zostaje powołany do życia inny organizm, który się przygotowuje do zastąpienia UNRRA i stopniowo przejmuje jej obowiązki.

IRO

Tym organizmem jest IRO.

Podczas pierwszego posiedzenia Narodów Zjednoczonych w Londynie zostało postanowione w dniu 12 lutego 1946 roku, że UNRRA i Komisja Międzynarodowa zostaną rozwiązane z chwilą uformowania tego nowego organizmu, który został nazwany „Organisation Internationale de Réfugiés” a po angielsku: „International Refugees Organisation”, skąd powstała w skrócie nazwa tej organizacji „IRO”.

Jako zadanie postawiono tej nowej organizacji znalezienie szybkiego, sprawiedliwego i życiowego rozwiązania zagadnienia uchodźców.

IRO w szybkim tempie przeprowadziło przede wszystkim rejestrację uchodźców. I tu powstało jednak zagadnienie, komu można przyznać tytuł „uchodźcy”.

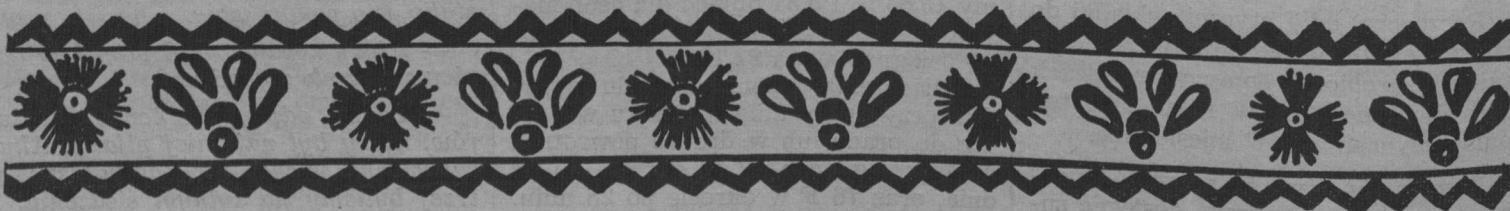
Zostało wówczas ustalone, że przede wszystkim IRO bierze pod opiekę te osoby, które jeszcze przed wojną opuściły kraj na skutek prześladowań ze strony reżimów totalitarnych, oraz dzieci bez rodziców, a nie mające 16 lat.

Następnie IRO bierze pod uwagę życzenie osób, które nie chcą wrócić do kraju macierzystego na skutek obawy prześladowań ze strony aktualnego reżimu, albo nie chcą opuścić kraju pobytu ze względów rodzinnych lub ze względu na stan zdrowia.

Po przeprowadzeniu tej rejestracji, która się kończyła wydaniem zaświadczenia, stwierdzającego, że dana osoba pozostaje pod opieką IRO, ta instytucja przystąpiła do repatriacji tych, którzy wyrazili chęć powrotu do kraju. Następnie zaś zajęła się losem tych, którzy pozostali na miejscu.

Chodziło o to, aby w tej kategorii osób umożliwić wyemigrowanie do innych wolnych krajów tym osobom, które mogły pracować a które na miejscu nie znajdowały zajęcia.

Pamiętamy, że w tym okresie opuściło Niemcy bardzo wiele osób, objętych rejestracją IRO, i wyjechało do Stanów Zjedn., do Kanady, do Australii i do wielu innych krajów, które chętnie przyjmowały wówczas uchodźców. Uchodźcy ci niejednokrotnie posiadali wysokie kwalifikacje zawodowe i stanowili cenny nabytek dla życia gospodarczego krajów, które ich przyjęły.



Coś dla naszych matek

B.D.I.C.

Telewizja

Liczba aparatów telewizyjnych wzrasta bez przerwy w naszych domach. Wpływ telewizji na życie dziecka staje się wobec tego jednym z ważnych zagadnień. Pomijając zdania zdecydowanych przeciwników, czy zwolenników telewizji, zastanówmy się w jakim wypadku programy telewizyjne mogą przynieść szkodę, a w jakim wypadku sprzyjają rozwojowi życia emocjonalnego i umysłowego dziecka.

Przy okazji poruszania tego problemu, muszę podkreślić nadzwyczaj ważną kwestię autorytetu rodziców. Bądźmy szczerze — nie kupujemy telewizji, by wzbogacić życie kulturalne naszych dzieci. Myślimy o rozrywce dla nas. I gdy już telewizja jest w domu, stajemy często bezradnie, wobec zamieszania, jakie wprowadziła w środowisko rodzinne. Przede wszystkim każdy chce oglądać inną emisję, a ponieważ najczęściej w ciągu dnia (raczej wieczora) każdy coś dla siebie znajdzie, telewizja pozostaje otwarta od początku do końca programu. Między rodzicami jest to jeszcze jeden dowód do nieporozumienia. Różnica zdań na temat kiedy i które dzieci mają iść spać, zamienia się często w spór, z którego dzieci korzystają, wypowiadając swe zdanie i oglądając rzeczy nie dla nich przeznaczone. To też jeśli w głębi duszy czujemy, że nie mamy żadnego posłuchu u dzieci (czy są matki, które się do tego przyznają?) nie kupujemy telewizji, choć sąsiadka ma, choć dzieci nudzą o to. Mężowi łatwo wytłumaczymy, skierowując jego zapał kupowania w inną stronę (zresztą mężczyźni zwykle okazują mniej zapału do wydawania pieniędzy, niż kobiety).

Jeśli jednak mamy niezłomne przekonanie, że damy sobie radę z wszystkimi trudnościami, kupujemy telewizję.

To prawda, że telewizja przywiązuje do domu. Nawet mąż ma większą ochotę do posiedzenia z fajką w fotelu

i oglądania programu, niż do wyjścia z kolegami na karty. To prawda, że dzieci zaczynają mieć szerszy krąg zainteresowań. Dzieci, które najczęściej nie biorą do ręki gazet, dowiadują się, oglądając obrazki wzięte z życia, o kwestiach społecznych, gospodarczych. Wybrane i omawiane książki, kierują ich wyborem lektury. Emisje naukowe, łatwiej niż książka oswoją dzieci z problemami, na temat których trudno im znaleźć wyjaśnienie w domu. Wiadomości, które dzieci przy-

zdania, opartego na opiniach ludzi kompetentnych, znających do głębi zagadnienie, które poruszają. Osobowość dziecka jest bogatsza, na życie i jego zagadnienie patrzy się realnej, niż rodzice, gdy byli w jego wieku.

To wszystko przemawia na korzyść telewizji. Ale żeby naprawdę te korzyści osiągnąć, sprawę telewizji musi wziąć mama w swoje ręce. I musi zastosować i ustalić przepisy, których nie wolno przekraczać. A więc: nie ma emisji telewizyjnych dla dzieci do 4—5



noszą ze szkoły, są kompletowane przez obraz w telewizji. Emisja telewizyjna zachęca często dziecko do pogłębienia wiadomości, przez przeczytanie książki omawiającej dane zagadnienie.

Dzieci oswoją się z najlepszymi dziełami muzyki, śledząc na ekranie obrazy z życia kompozytorów i słuchając najwybitniejsze wykonania ich dzieł. Telewizja pomaga młodym w zorientowaniu się w problemach społecznych, w wyrobieniu sobie własnego

lat. Zresztą rzadko które dziecko w tym wieku potrafi siedzieć bez ruchu pół godziny. Telewizja jest umieszczona w pokoju do którego można zamknąć drzwi. Dla dzieci do 14 lat nie ma wieczornych seansów oprócz środy i soboty, (o ile program jest, według rodziców odpowiedni dla dziecka). Po 14 latach ustalamy z dziećmi program do zobaczenia. W żadnym wypadku nie pozwalamy na oglądanie programu oznaczonego białym kwadracikiem (carre blanc). Z chwilą jakiegokolwiek awantury, albo przekroczenia granic oznaczonych przez rodziców, telewizja zostaje zamknięta. Postępowanie swoje muszą rodzice uzgodnić przed kupnem aparatu i zachować konsekwentnie, linię uzgodnioną. Naturalnie, że z początku nie obejdzie się bez płaczów, dąsów, historii. Ale nie wolno nam ustępować. Po kilku tygodniach atmosfera się wyjaśni, wygładzi i telewizja stanie się dla wszystkich źródłem radości. Te zasady trzeba przestrzegać, jeśli chcemy, by dzieci odniosły korzyść, a my i korzyść i przyjemność z telewizji. Jeśli kupiliśmy ją tylko dlatego, że sąsiadka ma i nie zastanawiamy się nad szkodą jaką niedobra- ne programy mogą przynieść naszym dzieciom... wolna wola, postępujemy jak nam się podoba.

Przeczytajcie to waszym dzieciom

Jak Mańcia czyta książeczkę

*Nic miłszego powiem szczerze,
jak gdy Mańcia książkę czyta.
Na fotelu siedząc babci,
A tuż przy niej cała świta:*

*Z jednej strony Ańcia kłęczy,
Julka stoi z drugiej strony,
A naprzeciw oba kotki
Zakręciwszy w bok ogony.*

*Dalej Piotruś: czy widzicie,
Jak pocieszna to figurka!
Główka na dół, uszki w górę,
A za szyję trzyma Burka.*

*Przy Piotrusiu z swoją lalką
Jania sobie siedzi mała,
Bo chce żeby jej laleczka
Też rozumu nabierała.*

*Nawet piłka, co zazwyczaj
W całym domku dokazuje,
Teraz sobie cicho leży
I czytania nasłuchuje.*

*Kotki mruczą, piesek drzemie,
Jania lalkę ściska silnie,
A książeczkę Mańcia czyta,
Wszyscy zaś słuchają pilnie.*

M. Konopnicka

H. K.

KRONIKA HOLANDII

Świadczenia socjalne od 1. 1. 1964

Przy planowaniu finansowym na r. 1964 w Senacie oraz w „Stichting van de Arbeid” zostały wniesione wnioski o podwyższenie świadczeń socjalnych od 1-go stycznia 1964 r.

Zgoda w Stichting van de Arbeid doprowadziła do podwyżki zarobków

w dwóch etapach po 5 procent z dniem 1-go stycznia i 1-go kwietnia 1964 r.

W sprawie świadczeń socjalnych zdecydowano, że będą one podwyższone nie jak zarobki: dwa razy po 5 proc. lecz jednorazowo i to o 12 procent począwszy od 1-go stycznia 1964 roku.

Oto, jak w praktyce będzie to wyglądało:

Ogólna pensja starości (A. O. W.):

	Żonaci		Samotni	
	rocznie	miesięcznie	rocznie	miesięcznie
Była od 1. 6. 1963 r.	2.454,—	204,50	1.578,—	131,50
Wynosi od 1. 1. 1964 r.	2.754,—	229,50	1.770,—	147,50

Pensja wdów i sierot (A. W. W.):

	Wdowy z dziećmi		Wdowy bez dzieci	
	rocznie	miesięcznie	rocznie	miesięcznie
Była od dn. 1. 4. 1963 r.	2.598,—	216,50	1.812,—	151,—
Wynosi od 1. 1. 1964 r.	2.910,—	242,50	2.034,—	169,50

Pensja sierot (A. W. W.):

	do 10 r. życia		od 10 do 16 lat		sieroty studiujące i inwalidzi	
	rocznie	mies.	rocznie	mies.	rocznie	mies.
Była od 1. 6. 1963 r.	570,—	47,50	858,—	71,50	1.222,—	93,50
Wynosi od 1. 1. 1964 r.	642,—	53,50	966,—	80,50	1.260,—	105,—

Pensja inwalidzka:

	A		B		C	
	rocznie	mies.	rocznie	mies.	rocznie	mies.
Była od 1. 6. 1963 r.	4.122,—	343,50	3.348,—	279,—	2.580,—	215,—
Wynosi od 1. 1. 1964 r.	4.620,—	385,—	3.750,—	312,50	2.892,—	241,—

Nowy dodatek dla dzieci:

	1-wsze	2-gie	3-cie	4-te	5-te	6-te i dalsze
	Był od 1. 6. 1963 r.	67,86	73,32	73,32	99,84	99,84
Wynosi od 1. 1. 1964 r.	76,44	82,68	82,68	112,32	112,32	126,36

Dodatek dzienny na dziecko:

	87 ct.	94 ct.	94 ct.	128 ct.	128 ct.	144 ct.
	Był od 1. 6. 1963 r.	87 ct.	94 ct.	94 ct.	128 ct.	128 ct.
Wynosi od 1. 1. 1964 r.	98 ct.	106 ct.	106 ct.	144 ct.	144 ct.	162 ct.

Musimy zaznaczyć, że dodatek na 1-sze i 2-gie dziecko będzie wypłacany tylko pracownikom, którzy za wykonywaną pracę otrzymują zapłatę od swego pracodawcy (tak zwany „kinderbijslagwet loontrekenden”) oraz drobnym samodzielnym (kinderbijslagwet kleine Zelfstandigen). Ogólny dodatek na dzieci osobom, nie podpadającym pod powyższe kategorie, będzie wypłacany dopiero począwszy od trzeciego dziecka.

Czy dobrobyt wysokiej koniunktury będzie zagrożony?

Zgoda Rządu na podwyżkę zarobków według umów w „Stichting van de Arbeid” wywołała zadowolenie w synlykatakach katolickich.

Zadowolenie to nie jest spowodowane tylko tą zgodą, jako przedmiotem lecz oceniane jest przede wszystkim dodatnio, jako fakt świadczący o tym, że Rząd zdaje sobie sprawę, w jak poważnej sytuacji ekonomicznej znajduje się kraj.

Nie musimy jednak myśleć, że ta podwyżka rozwiązuje ostatecznie wszystkie trudności; ciągle bowiem podwyżki cen, które doganiają zapowiedziane podwyżki zarobków, przynoszą wielkie zakłopotanie.

Stanowisko Rządu

Do wzięcia udziału w naradach ministra z przedstawicielami syndykatów pracowników i pracodawców, po raz pierwszy zostali zaproszeni przedstawiciele konsumentów. Wciągnięcie do obrad tych ostatnich przedstawicieli było zrobione przez ministra w tym celu, aby podkreślić jak wielkim czynnikiem w sytuacji gospodarczej jest stosunek cen do zarobków.

W czasie tych narad przedstawił minister plan Rządu co do polityki cen i zarobków. Zgodnie z tym planem, do 1-go stycznia 1964 r. nie wolno było podnosić ceny towarów z tym możliwym wyjątkiem, że w razie gdy będą podwyższane ceny surowców sprowadzanych z zagranicy, to może też nastąpić zwyżka cen tych towarów, do których te surowce były użyte.

Po 1-szym stycznia, to jest po podwyższeniu zarobków o pierwsze 5 proc. można te 5 procent wliczyć w koszty produkcji.

Celem tej podwyżki jest próba zbliżenia poziomu zarobków i cen do ich

(Dokończenie na str. 9-ej)

Granica do przystąpienia do kasy chorych oraz ubezpieczenia od inwalidztwa i bezrobocia

Było od 1. 1. 1963 8.650 Fl. rocz.
Wynosi od 1. 1. 1964 9.700 Fl. rocz.
Normalnie, granica ta zmienia się pod wpływem zmian indeksu oraz zarobków według umów zbiorowych. Tak wysoka podwyżka była przewidywana dopiero od 1-go stycznia 1965 roku.

Aby uniknąć takich przypadków, jak wypadnięcie wielkiej ilości pracowników z kasy chorych z powodu przewidzianych podwyżek zarobków w roku 1964, dlatego to podniesiono extra tę granicę tak wysoko już na przyszłość.

(Dokończenie ze str. 8-ej)

poziomu w sąsiednich krajach. Po następnej podwyżce zarobków o 5 proc., która nastąpi z dniem 1-go kwietnia 1964 roku nie będzie wolno pracodawcom wliczać tej podwyżki w koszty produkcji. Podwyżka ta ma bowiem na celu w obecnej wysokiej koniunkturze, podnieść stopę życia pracowników.

Dalsze projekty

Dalej planuje minister drogą pośrednią — przez zdrową konkurencję, utrzymać równowagę cen oraz chce on znieść obecnie obowiązujące umowy, co do wysokości cen w obrębie karteli.

Także chce on przez podwyższenie subsydiów podwyższyć wydajność pracy związków konsumentów.

Te plany, wysunięte przez Rząd na odcinku polityki zarobków i cen, są naturalnie do przyjęcia, lecz najważniejsze jest to, czy aby te plany mogą być zrealizowane. Jak widzimy w niektórych gałęziach przemysłu będą już naprzód robione podwyżki cen w przewidywaniu przyszłej podwyżki zarobków. Jeżeli Rząd w takich wypadkach nie zareaguje bardzo ostro, to obawiamy się, że to wszystko tylko zostanie planem.

Stanowisko K. A. B.

Zarząd K.A.B. przedyskutował sprawę zwyżki cen i doszedł do wniosku, że — z jednej strony ceny idą do góry na skutek światowej sytuacji gospodarczej, — z drugiej zaś strony niektóre podwyżki cen były z pewnością spowodowane zapowiedzianymi podwyżkami zarobków.

K.A.B. ufa, że Rząd postara się zrobić wszystko, aby sytuację jaknajprędzej zmienić. W przeciwnym razie syndykaty będą zmuszone zrewidować swoje stanowisko, tak aby pozycję pracowników postawić w bezpiecznej sytuacji.

W przyszłych rozmowach pomiędzy trzema syndykatai będzie przestudowana również sprawa zwyżek cen.

Gwiazda filmowa.

Gwiazda filmowa telefonuje do swej przyjaciółki :

— Wyobraź sobie, mój mąż chce mnie opuścić. Co za nieszczęście.

— Ach, naprawdę, bardzo mi Cię żal — przerywa przyjaciółka.

— I co jest straszne, to że mój impresario, zajmujący się reklamą, jest na wakacjach. Wyjechał, nie zostawiając adresu. I teraz ja nie wiem, jak mam się w tej całej sprawie zachować.

KRONIKA LUKSEMBURGA

Na zmianę roku

Jest zwyczajem, że na końcu roku zestawia się bilans we wszystkich dziedzinach po to, by ustalić czy passywa nie przekroczyły aktywów.

Jeżeli jesteśmy w tym szczęśliwym położeniu, że możemy stwierdzić, iż aktywa, w stosunku do ubiegłego roku wzrosły, wówczas pozostaje jeszcze pytanie, czy jesteśmy w zupełności zadowoleni z ustalonych wyników.

Pierwszym naszym pytaniem, które w tej dziedzinie winniśmy sobie postawić jest, czy również jako ludzie w naszym zachowaniu i działaniu odnaleźć możemy punkty dodatnie. Czy postępowaliśmy w ubiegłym roku jako ludzie i katolicy zawsze dobrze i prawidłowo? Czy wypełnialiśmy zawsze nasze obowiązki wobec naszej rodziny, naszych bliźnich i naszych kolegów w pracy?

Jeżeli w tej dziedzinie w zasadzie potrafimy ustalić jedynie stwierdzenia dodatnie, to wygraliśmy już wiele, jeżeli nawet nie wszystko.

Drugie pytanie, które sobie stawiamy dotyczy strony materialnej t. zn. jaki postęp potrafiliśmy osiągnąć w zakresie naszych dochodów i w dziedzinie socjalnej. Jako zorganizowani robotnicy, jesteśmy szczególnie w tym zainteresowani, czy praca w naszym związku zawodowym daje wyniki dodatnie, t. j. czy aktywa się zwiększyły.

Na to można odpowiedzieć, że w tej dziedzinie w ubiegłym roku dokonano godnego uwagi postępu. Zawarto nowe i ulepszone umowy zbiorowe m. in. dla górników i robotników hutniczych dla robotników państwowych, dla rzemieślników stolarskiego, dla Fajansowni Fa. Villeroy et Boch.

Oprócz tego dokonano w istniejących już umowach zbiorowych godnych uwagi ulepszeń, n. p. na odcinku czasu pracy itp. Uzyskano również nowe ustalenia najniższego zarobku, poprawę sytuacji odnośnej części załogi. Oprócz normalnego dostosowania najniższego zarobku do kosztów utrzymania (indeks) został podwyższony na podstawie rozporządzenia ministerialnego z 22. 4. 1963 najniższy zarobek o 2,10 fr. na godzinę.

W ten sposób można było uzyskać dla robotników i robotnic małych zakładów poprawę ich dochodów.

Jeżeli dzięki temu poziom dochodów tych pracowników nie został osiągnięty ku pełnemu ich zadowoleniu, może zechcą ci koledzy i koleżanki sami zrobić bilans, by odważyć, ile oni sami wnieśli do poprawy tego poziomu. Przy rozważaniu tego problemu, wielu ustali, iż dotychczas, wbrew swym interesom pozostawali bierni i dotychczas nie odnaleźli drogi do związku zawodowego, którego celem jest przecież wzrastająca poprawa i dźwignięcie położenia salariatów.

Dla pobierających renty uzyskano n. p. przez Chrześcijański Związek Rentierów od Rządu obniżenie kosztów przejazdu luksemburskimi kolejami.

Z chwilą gdy jesteśmy przy sprawie rentierów, możemy przy zmianie roku stwierdzić i również z zadowoleniem, że nareszcie jeszcze przed końcem roku złożony został w Parlamencie projekt, przewidujący znaczną podwyżkę rent. Z początkiem bieżącego roku otrzymają rentierzy zaliczki w wysokości 50 procent przewidzianej podwyżki.

Przy tej sposobności należy również wspomnieć o projekcie o ubezpieczeniach przechodnich — projekt, który dużej ilości ubezpieczonych przyniesie korzyść.

Po tych pocieszających ustaleniach nie chcemy jednak zaniedbać potrzeby wskazania, że w roku ubiegłym nie wszystkie żądania świata pracy zostały zaspokojone. Mamy tu na myśli sprawy drobnych zarobków i poborów. Przypominamy, że dostosowanie urlopów robotniczych do norm jakie istnieją dla urzędników prywatnych, wciąż czeka na rozstrzygnięcie. Również i projekt ustawy, dotyczący umów zbiorowych i konsultacji w zakładach, czeka na swoje rozwiązanie.

Miejmy nadzieję, że w nowym roku uda się w dalszym ciągu, przez zaciętą i celową pracę związkową, poprawić położenie pracowników.

Muszą jednak wszyscy pomagać i do tego się przyczynić!

Lux



POLAK NA OBCYZYNI

GŁOS PRACOWNIKÓW POLSKICH W BELGII

Przyczyny niezadowolenia

W dniu 17 stycznia, z inicjatywy rządu, odbyło się spotkanie między przedstawicielami rządu oraz przedstawicielami organizacji syndykalnych.

Inicjatywę tę dał rząd, zaniepokojony napiętą sytuacją na odcinku socjalnym, przejawiającą się już w dość ostrej formie licznych strajków. Z ramienia rządu byli obecni: Premier Lefèvre; Minister Pracy — Servais i Minister Spraw Ekonomicznych — Spinoy.

Chodziło jedynie o wymianę poglądów.

Trzeba jeszcze podkreślić, że to spotkanie miało specjalny charakter, oprócz bowiem przedstawicieli Konfederalnych wzięli w nim udział i przedstawiciele Central. W ten sposób można było się zorientować w sytuacji na zasadzie bezpośrednich relacji z terenu.

Przy omawianiu obecnej sytuacji przedstawiciele C.S.C. wskazali na istotne jej przyczyny.

Oto cały szereg umów zbiorowych nie został odnowiony i taki stan trwa od 1960 lub 1961 roku. Czy można się dziwić, że w końcu niezadowolenie z takiego stanu rzeczy przyjmie formę strajku?

Druga przyczyna — to fakt, że dochody przedsiębiorstw wzrastają w szybkim tempie, a zarobki tych, którzy dają swą pracę, nie podążają za wzrostem dochodów, do osiągnięcia których ich praca się przyczynia. Zśród żądań robotniczych zostały właściwie spełnione jedynie żądania na odcinku przedłużenia wakacji i podniesienia świadczeń rodzinnych. A żądań jest o wiele więcej.

Trzecia przyczyna — to niewątpliwa zwyczajka cen. I tu należy podkreślić,

że najbardziej wzrastają ceny produktów żywnościowych, co uderza w budżet robotniczy najsilniej. Nie widać przy tym, aby była prowadzona jakaś przemyślana akcja, któraby miała doprowadzić do zahamowania tego wzrostu. Wprost przeciwnie, rząd daje zły przykład, gdyż podnosi taryfę pocztową oraz cenę przejazdów tramwajowych.

Wreszcie podniesiono, że o ile pod adresem syndykatów wysuwa się ostatnio zarzut, iż w walce przeciwko inflacji nie wykazują należytej dyscypliny, to trzeba z naciskiem podkreślić,

co następuje: jeżeli się mówi o dyscyplinie, to dobrze by było zobaczyć, jak z nią jest ze strony patronów. Dyscyplina nie może być tylko jednokierunkowa.

Rząd niepokoi się, że przedłużające się konflikty społeczne, szczególnie wobec wzrastającej ich liczby, mogą przyczynić się do wywołania inflacji. A czyż właśnie nie brak dyscypliny w organizacjach patronalnych jest powodem tego, iż tak trudno jest dojść do znalezienia słuszych rozwiązań, któreby w szybkim tempie likwidowały stan zapalny.

Wypadki drogowe

Narodowe Stowarzyszenie Zapobiegania Wypadkom przy Pracy opublikowało dane, dotyczące wypadków w drodze do pracy oraz w drodze powrotnej, w roku 1962.

Cyfry

Otóż w porównaniu z rokiem 1961 ilość takich wypadków znacznie wzrosła. W roku 1961 wynosiła prawie 30.500, gdy tymczasem w roku 1962 wynosi ona 35.850. To znaczy, że procentowo wzrosła o 17,5 procent, co przewyższa znacznie procent wzrostu ilości pracowników.

Zależnie od tego, czy taki wypadek był ciężki czy też lekki, można sklasyfikować te wypadki w ten sposób:

6.686 wypadków, które nie spowodowały żadnych skutków;

24.460 wypadków, które spowodowały czasową niezdolność do pracy na okres od 1 do 28 dni;

2.463 wypadki, które spowodowały niezdolność do pracy na okres dłuższy od 28 dni;

1.739 wypadków było przyczyną całkowitej niezdolności do pracy;

190 wypadków śmiertelnych;

312 wypadków nie zostało ujętych w żadną kategorię, jako wypadki wątpliwe.

Uwagi

Okazuje się, że najczęściej ulegają wypadkom osoby, cyrkulujące na pojazdach dwukołowych. Niemal dwie trzecie ogólnej ilości wypadków należy właśnie do tej kategorii. Wskazuje to na zwiększające się niebezpieczeństwo cyrkulowania przy pomocy tego rodzaju lokomocji.

Co jest przytem bardzo charakterystyczne, to fakt, że nie ma tak dużo wypadków przy używaniu transportów zbiorowych. Ale ten fakt tłumaczy się tym, że ten środek lokomocji jest bardzo niewygodny, szczególnie w momentach największego natężenia i dlatego pracownicy szukają innych możliwości. Ponieważ nie każdego stać na samochód, więc coraz więcej wchodzi w użycie pojazdów dwukołowy.

Najwięcej wypadków ma miejsce w poniedziałek. Ruch jest w tym dniu bardzo duży, a nie wszyscy poświęcają niedzielę wypoczynkowi.

Jeżeli idzie o porę dnia, to najczęściej wypadków ma miejsce rano przed godziną ósmą, wtedy, gdy pracownicy gromadnie udają się do pracy. Mniej jest wypadków w drodze powrotnej.

Podwyżka świadczeń rodzinnych

Świadczenia rodzinne zostaną podwyższone w dwóch etapach. Pierwszy etap został wyznaczony na 1 kwietnia 1964 roku, drugi zaś na 1 kwietnia 1965 roku.

1 etap

Świadczenia rodzinne zostaną podwyższone:

— na pierwsze dziecko o 31,75 F i osiągną sumę 500 F.

— na drugie dziecko o 124 F i osiągną sumę 700 F.

— na trzecie dziecko o 59,75 F i osiągną sumę 1.000 F.

— Dzieci, zaliczone do kategorii „handicapés” zostaną zrównane z sierotami.

2 etap

— Dodatek związany z wiekiem dziecka, począwszy od 14 roku życia.

— Przyzanie świadczeń dla studentów aż do 25 roku życia.

Pałap i składki do Ubezpieczalni od 1 stycznia 1964 r.

Pałap zarobków, podlegających składkowaniu na rzecz ubezpieczeń społecznych, został podwyższony od 1 stycznia 1964 roku z 8.400 na 11.500 F.

Składki, należne od patronów zostały podwyższone od 1 stycznia 1964 r. o pół procent. Z dniem 1 stycznia 1965 nastąpi dalsza zwyczajka o pół procent.

Składki robotników zostały podwyższone:

dla robotników o 0,60 procent,

dla pracowników biurowych o 1,20 procent,

dla górników o 0,65 procent.

Podwyżkę tę opłacają pracownicy jedynie w połowie. Drugą połową tej podwyżki są obciążeni patroni.

„Fabrimetal” szuka nieładu i będzie go miał!

Podwyżka wskaźnika a zarobki

B.D.I.C

2 procent podwyżki zagwarantowane jedynie przez wskaźnik cen 116,75.

Nikt już się nie dziwi, iż koniec roku w przemyśle metalowym charakteryzuje się nieomal że tradycyjnie przez napięcia i zmartwienia. W przeszłości, po długich dyskusjach, dochodziliśmy do jako takiego porozumienia, które jednak nie dawało nikomu zadowolenia wyłączając tych którzy się ludzili iż są „spokojni na jeden rok”.

Można się śmiać, albo płakać. Faktem jest jednak na odcinku „Fabrimetal'u”, iż warunki społeczne są tu jak najgorsze: logicznie biorąc, okazuje się, iż jest ważna jedynie stara metoda: „bez walki, nie ma nic!”

To można wywnioskować z ostatniego zebrania Komisji Narodowej Pracodawcy-Pracownicy, które się odbyło 18 grudnia 1963 roku oraz z dalszego postępowania „Fabrimetal'u”.

Każdy metalowiec wie od dawna, że niema konwencji, która wiąże podwyżkę zarobku z podwyżką wskaźnika. Pomimo naszych protestów i żądań „Fabrimetal” odmawia zawarcia takiej umowy. Obstaje uparcie przy swoim, iż konwencja w przemiole wskaźnika musi być ustanowiona w porozumieniu ogólnokrajowym i generalnym zarobków.

Niema mowy, abyśmy my pomiesza- li lub powiązali te dwa problemy.

Jak poprzednio, przystosowanie do kosztów życia musi być automatyczne.

Sytuacja jest bardzo nagląca. Po dłuższych dyskusjach dostaliśmy odpowiedź — i to jest jedyny pozytywny wynik Komisji Pracodawcy-Pracownicy — że o ile przeciętna wskaźnika cen przekroczy 116,75, to wówczas gwarantuje się podwyżkę zarobków o 2 procent.

Jest jasne, iż takie rozwiązanie nie daje nam satysfakcji, gdyż ma tylko charakter prowizoryczny; nic nie jest uregulowane ostatecznie na przyszłość. Na krótką metę wydaje się wszystko

w porządku, ale jeśli idzie o przyszłość, to tylko znak zapytania.

Gwarancje syndykalne

Po porozumieniu z dnia 8 marca r. 1963 i przewidywanym 0,5 proc., mieliśmy nadzieję, że przed 1. I. 1964 kolczasta kwestia gwarancji syndykalnych będzie rozwiązana. Od Komisji Pracodawcy-Pracownicy z 8. XI. 1963 nabraliśmy jednak przekonania, że „Fabrimetal”, jak uparty osioł, upiera się przy swojej przestarzałej pozycji, a teraz mamy tego potwierdzenie.

Obydwie centrale syndykalne metalowców, tak F.G.T.B. jak i nasza, oświadczyli otwarcie i jasno kilkakrotnie, iż te żądania muszą być spełnione, żeby można było stwierdzić, że umowa z 8. 3. 63 była poszanowana i by przygotować drogę do nowych układów na określony czas.

Ale „niet” „Fabrimetal'u” zamyka wszystkie drzwi i powoduje, że metalowcy, tak silnie zorganizowani, są sta-

le w tyle. Stale na czele w innych dziedzinach, metalowcy są niemal jedynymi, dla których ten problem nie jest rozwiązany.

Co będzie z 0,5 proc. ?

Postanowienie naszego Komitetu Narodowego przydzielenia do Funduszu lub Funduszy społeczno-regionalnych tych 0,5 procent, które pracodawcy mają wypłacać od 1. 1. 1964, nie odejmuje nic z niezałamanej decyzji o dalszym domaganiu się premii dla zsyndykowanych.

Domagania syndykalne są odrzuca- ne z góry przez „Fabrimetal”, co nie daje możliwości uregulowania pewnych opóźnień rejonowych i lokalnych. Stosunki Pracodawcy-Pracownicy są jak najgorsze i nie zdrowe.

W takich warunkach trzeba, aby syndykaty w swych przedsiębiorstwach same przedstawiały swe rewindykacje, redagowały swój własny program akcji i prowadziły swą własną walkę.

W Kopalniach

Wskaźnik cen i zarobki

Nasza konwencja przewiduje podwyżkę o 2 procent, o ile w dwu kolejnych miesiącach wskaźnik osiągnie 116,75.

Ta zwyżka indeksu jest faktem na miesiące listopad-grudzień 1963.

W tym wypadku, zarobki w przemyśle węglowym zostały podwyższone o 2 procent od 1. I. 1964.

Choroby zawodowe

Ustawa o chorobach zawodowych przeszła przez Izby Ustawodawcze i wchodzi w życie od 1. I. 1964. Jest to dobra nowina dla górników. Piękny prezent noworoczny, gdyż górnicy będą mieli prawo do odszkodowania za chorobę zawodową.

O postanowieniach, które dopiero mają wejść w życie i które będą uchwalone, będziemy natychmiast informowali.

Trzeci tydzień urlopu

Komisja Narodowa Mieszana Kopalń zebrała się 27. 12 1963 i zawarto umowę co do 3-go tygodnia urlopu w kopalniach.

Na rok 1964, pół tygodnia urlopu, z umowy z 12. 12. 1963 nie będzie mogła pociągnąć za sobą kolektywnego zaprzestania pracy. Te dni dodatkowe urlopu przypadną na dni bez pracy normalnie przewidziane w kalendarzu przedsiębiorstwa, tak jak to wynika z decyzji 101 i 111 Komisji N.M.K.

W przedsiębiorstwach, które przyjęły kalendarz zawierający pewną ilość dni roboczych, odpowiadających całkowitemu wykonaniu decyzji 101 i 111, dni dodatkowe urlopu mogą być użyte indywidualnie do 3 dni. Pierwszy dzień od 1. I. 1964, drugi od 1. I. 1964, a trzeci od 1. 10. 1964.

Rozumie się, iż prawo do 3 dni urlopu dodatkowego mają tylko ci, którzy mają 12 dni urlopu wakacji rocznych.

Przykład: 4 dni urlopu daje prawo do jednego dnia urlopu dodatkowego.

Czas trwania pracy

Premia obecności, stosunkowo do formy czasu trwania pracy, będzie 9 procent od 30. 12. 1964.

Tak np. 5 dni pracy plus 1 dzień święta płatnego = 6 dni pełnopłatnych plus 54 procent.

Centrala „Mutualités Chrétiennes”

Centrala wszystkich organizacji „Mutualités Chrétiennes” zwie się Alliance Nationale des Mutualités Chrétiennes. Zebranie ogólne tej Centrali w której wzięli udział delegaci 35 Federacji, odbyło się 21 grudnia.

Jest to najpotężniejsza organizacja tego rodzaju na terenie Belgii. Wystarczy spojrzeć na cyfry:

W końcu 1963 roku było 2.480.000 osób, które podlegały opiece tej Ubezpieczalni z pośród tych, którzy podlegają ubezpieczeniu obowiązkowemu. Ponadto należy dorzucić tych, którzy są pracownikami granicznymi oraz tych, którzy dobrowolnie stali się członkami tej Ubezpieczalni.

Łącznie zatem korzysta z tej Ubezpieczalni 3.280.000 osób.

Zebranie ogólne zmieniło statut Centrali a to w związku z tym, że nowe przepisy w przedmiocie Ubezpieczeń Społecznych przewidują, iż mogą z nich korzystać również pracownicy niezależni.

Ta zmiana zwiększy jeszcze ilość osób, które będą korzystały z usług tej Centrali Chrześcijańskiej wzajemnych ubezpieczeń. A już w tej chwili, jak to wynika z powyżej podanych cyfr, jedną trzecią całej ludności Belgii darzy tę Centralę swym zaufaniem.

TO i OWO

Cywilizacja sprzed 9.000 lat Jak ludzie żyli w epoce kamienia gładzonego

W roku 1958 młody archeolog angielski James Mellaart, który prowadził w Anatolii, w Turcji, swe prace badawcze, zwrócił uwagę na kopiec, na którego szczycie polyskiwała bryła jakby ciemnego szkła. Kopiec nazwany przez Turków Chatal Hüyük, znajdował się niedaleko miasta Konya i nie zawierał niczego ciekawego, ale owo ciemne „szkło” po bliższym zbadaniu okazało się felszpatem, szlistem minerałem pochodzenia wulkanicznego (inna nazwa: obsidian). Ponieważ wiadomo było, że z tego kamienia mieszkańcy ziemi z okresu neolitu, to znaczy kamienia gładzonego, sporządzali rozmaite przedmioty użytkowe i artystyczne, warto było podjąć prace wykopaliskowe.

Zaczęto je jednak dopiero w r. 1961 pod kierunkiem J. Mellaarta i ich wyniki przeszły wszelkie oczekiwania. Oto w niespełna rok dokopano się do największego miasta z epoki neolitu, jakie dotychczas nauka zna. Wiek jego

siega 7.000 lat przed nar. Chr., jest więc ono o 3.000 lat starsze niż zabytki z Sumerii i Egiptu a o 4.000 lat od wykopalisk na wyspie Krecie. Jest ono trzy razy tak wielkie jak Jerycho, dotychczas jedyne miasto z okresu neolitu i dwa razy tak wielkie jak Troja.

Najbardziej zaskoczył fakt, że w mieście tym znaleziono wiele przedmiotów sztuki, które świadczą, że ludzie w tym okresie doszli już do poziomu artystycznego dawniej niespotykanego. Wśród dzieł sztuki znajdują między innymi rysunki i malowidła ściennie, które przedstawiają zwierzęta w ogromnym powiększeniu. Widać więc tam lamparty i dzikie bawoły a obok nich poczciwe osły, które widocznie żyły w tej okolicy. Postacie zwierząt są barwione kolorowymi glinkami i czernione sadzą. Ponadto znaleziono delikatne tkaniny i misterne figurki z gliny oraz płaskorzeźby zwierząt i bogiń.

Miasto było zapewne dość wielkie i

musiało liczyć kilka tysięcy mieszkańców, którzy jak widać z tego co posiadali byli bogaci. Może to było jakieś centrum kultu religijnego, a może nawet stolica ówczesnej Anatolii. Mało wiadomo o jego mieszkańcach. Z resztek ich szkieletów widać tylko, że byli wysokiego wzrostu i mieli podłużny kształt głowy. Mieszkali oni w domach prostokątnych, budowanych z cegieł z suszonej gliny. (Domy odkopane w Jerycho mają kształt okrągły). Niektóre cegły dochodzą do wielkich rozmiarów i są długie prawie na metr. Wielkie i okazałe budynki musiały służyć celom kultu religijnego. Jak się okazuje z odkopanych posążków, główna rola przypadała w tym kulcie boginiom, gdyż posążków bożków jest znacznie mniej.

Posągi bogiń przedstawiają przeważnie symbole płodności.

Znaleziono też broń w postaci dzid, oszczepów i strzał zakończonych ostrzami z obsidianu oraz kule wyrzucane z rodzaju pracy. Tej broni używano nie do obrony, ale do polowania, bo miasto zupełnie nie było ufortyfikowane i, jak przypuszczają badacze, nikt go wtedy nie był w stanie zaatakować.

Największą tajemnicę stanowi dotychczas język jego mieszkańców, bo nie znaleziono żadnych napisów. Ale prace wykopaliskowe są dopiero zaczęte, potrwać kilka lat i na pewno odsłonią nam jeszcze niejedną tajemnicę tej cywilizacji sprzed 9 tysiącleci.

Ile wydajemy na żywność?

Jest to pytanie bardzo zasadnicze, gdyż każdy radby wydawać jak najmniej i przy tym jeść jak najlepiej. Wiadomo, że angielska kuchnia nie cieszy się uznaniem na świecie, jako że uchodzi za mało smaczną, ale okazuje się, że Anglicy jednak odżywiają się bardzo dobrze, bo przyjmują przeciętnie po 3,290 kaloryj na głowę dziennie, podczas gdy przeciętny Francuz czy Niemiec Zachodni przyjmuje ich tylko po 2.940. Różnica znaczna, bo wynosząca 10 procent.

Można z tego wyciągnąć szereg wniosków. Oto Anglicy poświęcają na żywność tyle, ile ludzie na kontynencie ale kupują taniej, dlatego za tę samą sumę jedzą lepiej, jakkodwiek ich gusty tak bardzo się różnią od kontynentalnych, a szczególnie od francuskich.

Wogóle wydatki na żywność maleją w stosunku procentowym do ogółu wydatków. W latach od 1953 do 1960 zmniejszyły się one w W. Brytanii z 32 do 29 proc., we Francji z 35 do 31 proc., we Włoszech z 47 do 45 proc. Im sytuacja gospodarcza jakiegoś kraju jest lepsza, tym mniej ludzie wydają na żywność w stosunku do dochodu. Ale biorąc cyfry bezwzględnie, ludzie wydają coraz więcej na żywność, bo coraz lepiej zarabiają i mogą sobie na więcej rzeczy pozwolić. W tych wypadkach coraz więcej się wydaje na artykuły szlachetne, jak mięso, nabiał, jarzyny i owoce.

Anglia wypija morze herbaty, o 10 razy więcej niż Francja, ale za to pije 100 razy mniej wina niż Francja. W Anglii je się wiele z puszek konserwowych, ale za to zjada się najmniej chleba i kartofli spośród wszystkich krajów Europejskich. Francuzi zaś jedzą o wiele mniej świeżych owoców niż Niemcy.

Jak Amerykanie rosną?

Każdy z nas zauważył, że spotykani w Europie żołnierze amerykańscy naogół dorodni i odznaczają się zarówno wysokim wzrostem jak i zdrową cerą, że są naogół wypielegnowani pod względem fizycznym. Obserwacje te zgadzają się z wynikami statystyki w Stanach Zjednoczonych, gdzie od szeregu lat stwierdzono, iż ludzie są tam coraz wyżsi, że mają coraz większe stopy i dłonie, większą wagę, dłuższe nosy. Dotyczy to zarówno mężczyzn jak i kobiet amerykańskich.

Jest to wynikiem lepszych warunków życia, a przede wszystkim lepszego odżywiania, owych witamin, które dzieci już od urodzenia dostają. Nawet młodzi emigranci ulegają tym warunkom i są bardziej dorodni niż ich rodzice, urodzeni i wychowani poza Ameryką.

Ma to swoje skutki nieraz kłopotliwe, bo trzeba fabrykować dłuższe łóżka, większe materace, większe obuwie

i bieliznę oraz ubrania. W budownictwie potrzebne są większe wanny, wyższe drzwi i wyższe pokoje, wyższe i szersze klatki schodowe itp. Wojsko ma też swoje kłopoty z tym związane, bo sorty mundurowe ulegają zmianom.

Zauważono jednak, że nie uległy zmianie tylko numery czapek i kapełuszy, czyli, że na te dobre warunki nie reagują tylko amerykańskie... głowy, których wymiar się nie zmienił. Żartownisie twierdzą, że Amerykanin przyszłości będzie olbrzymem wagi 100 kilo i około dwa i pół metra wzrostu, o potężnych barach i muskułach, ale z małą główką na mocnej szyji. Zauważono też, że mimo tego wzrostu Amerykanie są słabi i że ich bardzo męczy chodzenie, bo się przyzwyczaili nawet do sklepienia za rogiem jeździć limuzynami. Jak widać dobrobyt ma i swoje złe strony i musi być przez samego człowieka umiejętnie stosowany w życiu.